

Sygnatura akt VI Ka 196/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **12 kwietnia 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk (spr.)

Sędziowie SSO Bożena Żywioł

SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Elżbiety Ziębińskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2016 r.

sprawy **1. D. J. syna M. i B.,**

ur. (...) w G.

oskarżonego z art. 270§1 kk

2. M. J. zd. S. córki A. i E.,

ur. (...) w C.

oskarżonej z art. 270§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 4 listopada 2015 r. sygnatura akt II K 1252/14

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie po 10 zł (dziesięć złotych) i wymierza im opłaty za II instancję w kwotach:

- od D. J. 120 zł (sto dwadzieścia złotych),

- od M. J. 60 zł (sześćdziesiąt złotych).

Sygn. VI Ka 196/16

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Zabrze wyrokiem z dnia 4 listopada 2016 roku sygn. akt II K 1252/14 uznał oskarżonych D. J. i M. J. uznaje za winnych tego, że w dniu 19 lipca 2012r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w miejscowości B. na terenie Republiki Federalnej Niemiec, działając wspólnie i w porozumieniu przedłożyli jako autentyczny dokument w postaci kopii odpisu skróconego aktu małżeństwa rzekomo zawartego przez nupturientów D. J. i M. S. w dniu 29 lutego 2012r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w M. tj. winnych występkę wyczerpującego znamiona opisane w art. 270 § 1 kk i za to na mocy art. 270 § 1 kk w zw. z art. 34 § 1 kk w zw. z art. 34 § 1a pkt 2 kk w zw. z art. 35 § 3 kk w zw. z art. 34 § 1a pkt 4 kk skazuje D. J. na karę ograniczenia wolności w wymiarze 6 miesięcy polegającą na potrąceniu 15 % wynagrodzenia za pracę w stosunku miesięcznym na cel społeczny wskazany przez sąd, a ponadto na obowiązku pozostawania w miejscu stałego pobytu przez okres 3 miesiące z zastosowaniem systemu dozoru elektronicznego w wymiarze 5 godzin w stosunku dziennym, zaś na mocy art. 270 § 1 kk w zw. z art. 34 § 1 kk w zw. z art. 34 § 1a pkt 2 kk w zw. z art. 35 § 3 kk skazuje M. J. na karę ograniczenia wolności w wymiarze 3 miesiące polegającą na obowiązku pozostawania w miejscu stałego pobytu przez okres 3 miesiące z zastosowaniem systemu dozoru elektronicznego w wymiarze 5 godzin w stosunku dziennym; na zasadzie art. 44 § 2 kk orzekając przypadek służącego do popełnienia przestępstwa przypisanego oskarżonym D. J. i M. J. w przedmiotowym postępowaniu sfałszowanego dokumentu w postaci kopii odpisu skróconego aktu małżeństwa rzekomo zawartego przez nupturientów D. J. i M. S. w dniu 29 lutego 2012r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w M. poprzez pozostawienie jej w aktach sprawy, na zasadzie art. 627 kpk i art. 2 ust 2 Ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonych D. J. i M. J. na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania w kwocie po 1.057,81 od każdego z nich oraz obciąża opłatą sądową: D. J. w kwocie 120,00 złotych, zaś M. J. w kwocie 60,00 złotych.

Obrońca oskarżonej M. J. zaskarżył wyrok w całości zarzucając:

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przypisaniu oskarżonej świadomości, iż przedkładana w USC w B. kserokopia aktu małżeństwa nie jest kopią dokumentu poświadczającego rzeczywisty stan faktyczny i w tym zakresie zarzucił Sądowi także naruszenie przepisu art.7 KPK, gdyż prawidłowa ocena dowodów, uwzględniająca zasady doświadczenia życiowego pozwala na założenie, że oskarżona nie miała świadomości, iż nie jest możliwe „zaoczne” zawarcie związku małżeńskiego

- a przy przyjęciu ustaleń Sądu I-szej instancji za prawidłowe zarzucił naruszenie prawa materialnego, a to art.270 § 1 KK przez jego zastosowania, mimo, że kserokopia dokumentu nie może być traktowana, jako dokument w rozumieniu art.115§14 kk i w oparciu o te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

- z ostrożności procesowej zarzucił błąd ustaleń faktycznych, a to przyjęcie, że stopień społecznej szkodliwości czynu jest znaczny, podczas gdy prawidłowa ocena dokonana w świetle kryteriów wskazanych w art.115 § 2 kk prowadzi do wniosku, że stopień społecznej szkodliwości czynu nie jest znaczny i stawiając jednocześnie zarzut błędu, co do prawa materialnego, a to niezastosowania art.270 § 2a kk i w oparciu o powyższe zarzuty wniósł o zmianę wyroku przez zmianę kwalifikacji prawnej czynu na art.270 § 2a kk i warunkowe umorzenie postępowania,

- obrońca zarzucił także naruszenie przepisów postępowania, a to art.16 § 2 KPK przez nieudzielenie informacji o koniczności wykazania przesłanek ustanowienia obrońcy z urzędu na podstawie art.78 § 1 kpk (sprzed nowelizacji), a w konsekwencji naruszenie zagwarantowanego w art.6 kpk prawa do obrony.

Obrońca wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądu Rejonowemu w Zabrze.

Obrońca zaskarżył również wyrok imieniem oskarżonego D. J., co do rozstrzygnięcia o winie zarzucając temu orzeczeniu z powołaniem na art. .438 pkt.1. KPK naruszenie prawa materialnego, a to art.270 § 1 kk poprzez ich zastosowanie, mimo, że kserokopia dokumentu nie może być traktowane, jako dokument w rozumieniu art.115 § 14 kk.

Apelujący wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonych nie zasługuje na uwzględnienie, o czym przekonuje kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnień oraz analiza uzasadnień środków odwoławczych.

Uchybieniem, którego miał dopuścić się Sąd orzekający jest zdaniem apelującego błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, taki błąd, wynika bądź z niepełności postępowania dowodowego, bądź z przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. Może, zatem być on wynikiem nieznanomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenę dowodów (art. 7 kpk), np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach nieudowodnionych. Trafnie podnosi się, że zarzut ten jest słuszny tylko wówczas: „gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania”, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu (wyrok SN z dnia 24.03.1974 roku, sygn. II KR 355/74).

W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości, że M. S. i D. J. zawarli związek małżeński w dniu 4.02.2013r. w Z., ze związku oskarżonych pochodzi córka L., dziecko przyszło na świat w B. 29.06.2012 roku kiedy tworzyli jeszcze związek nieformalny. Narodziny dziecka uzasadniały podjęcie przez rodziców czynności związanych z urzędowym potwierdzeniem narodzin.

Niewątpliwie w tym celu oskarżeni w dniu 19.07.2012r. udali się do Urzędu Stanu Cywilnego, gdzie przedłożyli urzędnikowi tej instytucji uprawnionemu do podejmowania czynności w interesującym ich zakresie - kopię odpisu skróconego aktu małżeństwa potwierdzającego, jakoby w dniu 29.02.2012r. zawarli związek małżeński w Urzędzie Stanu Cywilnego w M.. Oczywistym jest również, że wskazany dokument był sfałszowanym.

W tym zakresie D. J. przyznał okoliczność uzyskania uprzednio podrobionego dokumentu w postaci kserokopii odpisu skróconego aktu małżeństwa.

Również M. S. działała z zamiarem bezpośrednim, prawidłowo Sąd I instancji ustalił tę okoliczność odmawiając wiarygodności jej wyjaśnieniom, jak i wyjaśnieniom współoskarżonego. Prezentowana, bowiem przez oskarżoną linia obrony razi naiwnością i infantylnością.

Oczywistym i utrwalonym przez doktrynę i orzecznictwo jest, że oskarżony w procesie karnym nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności (art. 74 § 1 k.p.k.). W ramach przysługującego mu prawa do obrony może on również odmówić (bez podania powodów) odpowiedzi na poszczególne pytania oraz odmówić składania wyjaśnień (art. 175 § 1 k.p.k.) i sam fakt skorzystania z tego uprawnienia nie może dla niego powodować żadnych negatywnych następstw. Jeżeli jednak (...) na składanie wyjaśnień (co również jest jego prawem) oskarżony się zdecydował, to wyjaśnienia te podlegają takiej samej ocenie, jak każdy inny dowód. Uznanie ich niewiarygodności nie oznacza wcale, że na oskarżonego przerzucony został, z naruszeniem art. 74 § 1 k.p.k., ciężar dowodzenia jego niewinności (tak min. SN w post. z dnia 4.02.2008 r., sygn. III KK 363/07).

Zatem dla oceny wyjaśnień oskarżonej oraz jej męża nie mogą bez znaczenia pozostać okoliczności składania wyjaśnień i etapu postępowania, na którym oboje określone depozycje prezentowali.

Prawidłowo zatem Sąd I instancji wytknął oskarżonej, że „Nie da się przy zastosowaniu kryteriów rozumowania racjonalnego i logicznego wytłumaczyć „szokiem poporodowym” tego, że dojrzały człowiek, ze średnim wykształceniem jest przekonany o tym, że można „zaocznie uzyskać aktu ślubu””. Co więcej istotnie opowieści o sposobie zawarcia małżeństwa „zaocznie” miałyby się nijak do szoku poporodowego, bo przecież to zdarzenie miało o kilka miesięcy poprzedzać narodziny dziecka.

Nie sposób zatem uwierzyć, że oskarżona mogła pozostawać w przekonaniu o „zaocznym” zamążpójściu, M. J. nie pochodzi ze środowiska odizolowanego od społeczeństwa i wiedzy powszechnej, chociażby wynikającej z mediów, w tym Internetu, którym ma się biegle posługiwać, a z tych źródeł o „zaoczności” posiadać wiedzy nie mogła. Co najwyżej mogła pozyskać wiedzę o zawarciu związku małżeńskiego per procura, ale gdyby tak było wiedziałaby, że jeden z nupturientów musi stawić się osobiście przed odpowiednim urzędnikiem, czy też osobą upoważnioną do udzielania ślubów, drugiego- nieobecnego zaś reprezentuje taki swoisty pełnomocnik, a przecież M. S. nikt nie reprezentował, nikogo nie upoważniała do złożenia w swoim imieniu przysięgi małżeńskiej. Dodatkowo samo zawarcie związku małżeńskiego w Kraju nie wymaga nadmiernych formalności i jeżeli nie jest połączone z przyjęciem weselnym, samo w sobie jest ceremonią krótką i nieskomplikowaną. Wreszcie nie sposób przyjąć, by młoda, zdrowa kobieta nie chciała choć w tak skromnej formie przeżyć tak ważnego wydarzenia w swoim życiu. Naiwność i brak zaradności życiowej oskarżonej wyklucza jej działanie związane z czynnościami podjętymi w B., to ona jest autorką pisma skierowanego do Urzędu Stanu Cywilnego (k. 127) i nawet jeżeli przyjąć, że nie posługiwała się biegle językiem niemieckim, sposób kreślenia pisma, wyrobienie, swoboda stawianych znaków wyklucza brak podstawowej wiedzy. Dodatkowo zwraca uwagę sposób, w jaki ostatecznie małżeństwo zostało zawarte, a to w jednostce penitencjarnej w związku z osadzeniem D. J., przy czym formalności załatwiała właśnie M. S.. Nie da się obronić tezy, że zaledwie w kilka miesięcy oskarżona, na tyle „dorosła”, doedukowała się wydatnie zwiększając poziom inteligencji, aby podjąć związane z legalnym zawarciem małżeństwa kroki.

Podobnie nie sposób było uwierzyć D. J., że jego obecna żona nie miała z tym nic wspólnego, bo o ile mogła nie znać pochodzenia dokumentu, to co do braku jego autentyczności wątpliwości mieć nie mogła.

Wspólnym dla obojga oskarżonych zarzutem jest podważanie przez apelującego przyznania przymiotu dokumentu przedmiotowej kserokopii skróconego aktu małżeństwa. Teza taka nie jest uzasadniona, gdy chodzi o możliwość uznania kserokopii jako dokumentu, w świetle przepisów prawa karnego, definicji wskazanej w normie art. 115 § 14 kk, a uprzednio w art. 120 § 13 Kodeksu karnego z 1969 r., bowiem stanowisko judykatury od lat jest jednoznaczne.

Trafnie w orzecznictwie i doktrynie podkreśla się, że prawnokarne rozumienie pojęcia „dokument” jest niezależne od znaczenia, jakie nadaje się temu terminowi w innych dziedzinach prawa. Z tego względu kwestia ważności dokumentu w świetle przepisów np. prawa cywilnego nie ma znaczenia dla jego zakwalifikowania jako dokumentu w myśl art. 115 § 14 k.k. Należy podkreślić, że dokumentem w rozumieniu prawa karnego jest odpis, wyciąg, kserokopia, fotokopia dokumentu, jeżeli spełnia wymogi określone w art. 115 § 14 k.k. (Tadeusz Bojarski (red.), Aneta Michalska-Warias, Joanna Piórkowska-Flieger, Maciej Szwarczyk, Komentarz do art.115 Kodeksu karnego). Podobne stanowisko zajęto w zakresie wydruku komputerowego, czy też kopii niepotwierdzonej za zgodność z oryginałem (Marek Mozgawa (red.), Magdalena Budyn-Kulik, Patrycja Kozłowska-Kalisz, Marek Kulik, Komentarz do art.115 Kodeksu karnego).

Sąd Najwyższy już wyrokiem z dnia 5 grudnia 2012 r. w sprawie sygn. akt II KK 153/02 wskazywał, że pismo nadane faksem jest „przedmiotem” i jeżeli ponadto spełnia wymagania sformułowane w art. 115 § 14 k.k., tzn. związane jest z jego treścią określone prawo albo ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne, jest dokumentem w ujęciu prawa karnego. Definicja „dokumentu” nie zawiera żadnego dodatkowego wymogu, aby scharakteryzowany w niej „każdy przedmiot” wyposażony był w jakiegokolwiek dodatkowe cechy, a zwłaszcza atrybuty autentyczności. Trudno zresztą nie zauważyć, że dowód w całości podrobiony (w rozumieniu art. 270 § 1 k.k.) nie jest w żadnym zakresie autentyczny. A niejednokrotnie wyposażony jest w takie atrybuty autentyczności, jak podpis (podrobiony), pieczęć (podrobioną) względnie inny element uwierzytelnienia jego treści (także podrobione). Nie jest zatem uprawnione wprowadzanie rozróżnienia, że pismo podrobione przez fałszerza pismem ręcznym, maszynowym, napisane na komputerze itp. jest dokumentem w ujęciu prawa karnego, a spreparowane przy użyciu kserografu czy też przesłane faxem dokumentem nie jest (LEX nr 56920).

Badaniu podlegają zatem wskazane w art. 115 § 14 kk przesłanki. Niewątpliwie omawiana kserokopia jest przedmiotem, nie sposób również ustalić, że nie stanowi dowodu okoliczności mającej znaczenie prawne. Nie uchyla tego równe traktowanie dzieci małżeńskich i pozamałżeńskich w polskim i niemieckim systemie prawnym. Okolicznością o znaczeniu prawnym było bowiem to, czy istotnie rodzice L. pozostawali w związku małżeńskim,

czy też nie, a wynikający z owego dokumentu wynikający fakt istnienia takiego związku był nieprawdziwy. Miało to również znaczenie dla prawidłowej rejestracji narodzin dziecka w księgach stanu cywilnego. Nie można również zgodzić się z twierdzeniem, że skoro na podstawie owego ksera nie można było dokonać żadnych czynności, to nie miało ono znaczenia prawnego, gdyż złożenie tegoż wraz z wnioskiem o wystawienie aktu urodzenia dziecka skutkowało wszczęciem przez niemiecki urząd postępowania, a nawet w dniu 20.11.2012r. potwierdzeniem urzędowym narodzenia L. J. w oparciu o przedłożoną przez rodziców dziecka kopię odpisu skróconego metryki ślubu. Odwoływanie się do równego traktowania dzieci małżeńskich i pozamałżeńskich również nie jest przekonujące o tyle, że istotnym dla organów każdego państwa jest i to w jakich warunkach dziecko będzie wychowywane, czy będzie miało zapewnioną prawidłową opiekę. Powszechnie znaną, również w Polsce okolicznością jest to, że władze socjalne Republiki Federalnej Niemiec są w tej mierze stosunkowo skrupulatne.

Podsumowując, przedmiot w postaci kserokopii skróconego aktu małżeństwa jest dokumentem w znaczeniu art. 115 § 14 kk, a zatem takim, który może być przedmiotem czynu z art. 270 § 1 kk w postaci posłużenia się sfałszowanym, a zatem podrobionym dokumentem, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie, gdzie kserokopia omawianego odpisu aktu stanu cywilnego odwołując się do rzeczywistych okoliczności, jak min. urząd, dane urzędnika, wskazywała na zdarzenie, które nie zaistniało.

Powołany przez apelującego wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 20 kwietnia 2005 r. sygn. akt III KK 206/04. powyższej oceny nie zmienia, a uwagi w nim zawarte należy zaakceptować, nie zapominając jednak, że osią owego judykatu były znamiona art. 271 § 1 kk.

Nietrafny jest również zarzut wiążący obrazę prawa materialnego, a to postulowanego ustalenia działania oskarżonej w wypadku mniejszej wagi z błędem ustaleń faktycznych w zakresie ustalenia stopnia społecznej szkodliwości czynu, jako znacznego.

Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Oskarżona swoim zachowaniem godziła w wiarygodność dokumentów i to dokumentów publicznych- urzędowych, działała w celu uzyskania dokumentu poświadczającego nieprawdę, takim był bowiem akt urodzenia córki wystawiony przez władze niemieckie. Wprawdzie zachowanie oskarżonych nie jest znamienne szkodą, niemniej można mówić zagrożeniu dużą szkodą dla wiarygodności dokumentów, jaką zachowanie oskarżonych mogło przynieść i to nie tylko dla porządków prawnych Niemiec, czy Polski, gdyby ostatecznie M. J. nie przesłała do B. prawdziwego odpisu skróconego aktu małżeństwa. Co więcej ową „szkodę”, w postaci trudności, jakie mogły spotkać ją w przyszłości, mogła ponieść córka oskarżonych, gdyby istotnie w obrocie funkcjonował stwierdzający nieprawdę akt urodzenia. Waga naruszenia była zatem znaczna, nie sposób ustalać dalej idącej motywacji, niż uzyskanie poświadczenia nieprawdy, ale i to nie umniejsza stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonej, działającej z zamiarem bezpośrednim.

Dlatego nieskuteczny jest zarzut obrońcy domagającego się ustalenia, że czyn oskarżonej stanowi wypadek mniejszej wagi, w którym to zakresie wypowiedział się już Sąd I instancji.

Najpoważniejszym, choć w ostatniej kolejności wyrażonym przez apelującego zarzutem jest ten wskazujący naruszenie prawa do obrony.

W pierwszym rzędzie wypada wskazać, że M. J. szeroko o swoich uprawnieniach pouczona została już w postępowaniu przygotowawczym (k. 262). Wówczas na stan prawny obowiązujący w dacie udzielania pouczeń, ale również w czasie postępowania sądowego, kiedy Sąd rozstrzygał wnioski oskarżonej, wyznaczenie obrońcy z urzędu mogło nastąpić w ramach tzw. „prawa ubogich”, kiedy ubiegający się o pomoc takiego obrońcy zobowiązany był wykazywać, że nie jest w stanie ponieść kosztów obrony z wyboru bez uszczerbku koniecznego dla utrzymania siebie i rodziny. O obowiązku takiego wykazania oskarżona została pouczona przez pierwszym przesłuchaniem w charakterze

podejrzanej o popełnienie przestępstwa. Późniejsze wnioski ograniczone były jedynie do niczym nie popartych deklaracji, szczególnie ten na rozprawie w dniu 16.06.2015 roku. Co więcej dane uzyskane przez kuratora sądowego przeczą istnieniu przesłanki z normy art. 78 § 1 kpk (w brzmieniu przed 1.07.2015 r. i po 15.04.2016 r.). Okoliczności opisane przez kuratora wskazują, że oskarżona pozostaje na utrzymaniu innych osób, ale jednocześnie samodzielnie zatrudnienia nie podejmuje, najwyraźniej takiej potrzeby nie dopatrując się, co przecież nie jest jednoznaczne z ustaleniem, że należy ona do kręgu uprawnionych do korzystania z „prawa ubogich”. To nakierowane jest na pomoc państwa osobom nie tyle niezaradnym, z uwagi nie dopatrywanie się potrzeby uzyskiwania własnych dochodów, co nieporadnym z uwagi na warunki środowiskowe, a do tego niewydolnym finansowo, również w zakresie możliwości zarobkowych, a takie oskarżona posiadała.

Dlatego przyjęć należało, że oskarżona znając swoje uprawnienia i obowiązki nie wykazała należyście, że nie jest w stanie ponieść kosztów obrony z wyboru bez uszczerbku koniecznego dla utrzymania siebie i dziecka.

Zauważyć przy tym wypada, że wskazując na obrazę prawa procesowego obrońca nie podjął się wykazania możliwości wpływu uchybienia na treść wyroku, bo choć prawo do obrony jest prawem kardynalnym, to nie każde jego naruszenie będzie miało wpływ na treść wyroku. W niniejszej sprawie uwzględniając czynny udział oskarżonej, zakres składanych przez nią wyjaśnień, przygotowanie samodzielne linii obrony mimo, że nieskutecznej, wskazuje iż M. J. samodzielnie i bez ograniczeń realizowała swoje uprawnienia.

Reasumując Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów apelacji obrońcy D. J. i M. J., ani wywodów uzasadnień środków odwoławczych, uznając, że Sąd I instancji przeprowadził pełne postępowanie dowodowe, dokonując prawidłowej, zgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny dowodów, która doprowadziła do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych, a w konsekwencji trafnej oceny prawnej zachowania oskarżonych, którzy dopuścili się występku z art. 270 § 1 kk.

Sąd Okręgowy ocenił również, iż na akceptację zasługuje rodzaj i wymiar kar orzeczonych wobec oskarżonych, w których nie sposób doszukać się rażąco niewspółmiernej surowości, a które w pełni realizują dyrektywy art. 53 kk.

Mając powyższe na uwadze utrzymano w mocy zaskarżony wyrok orzekając o kosztach postępowania.